

Prakow. Biblioteka Jagiellońska. LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20
z dostawą do domu . . . „ 4.50
na prowincji „ 4.50
za granicą „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski

20 groszy

Redakcja i Dyrekcja:
Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór drukarnia 496.

Adm. istrajka: Lwów, Szajnochy 2
Telefon: 19-87.

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Zmiana rządu nastąpić ma 13-go b. m.

Ciężka krzywda.

Artykuł marsz. Piłsudskiego sankejonuje fakt, że cały system rządów pomajowych skierowany jest przeciw demokracji, a co więcej, że stan konfliktu jaki zaplanował pomiędzy rządem i sejmem został przez rząd wywołany i podtrzymywany, by w ten sposób ułatwić sobie zadanie zniszczenia parlamentaryzmu.

Analiza „Dna oka“ marsz. Piłsudskiego nie wykazała ani jednego momentu pozytywnego. Wszystko, co w tym artykule zawarte jest negacją. Niema w nim ani słowa przeciwstawienia czegoś konkretnego, twórczego. Wszystko jest tu jednym potokiem nicnawieści.

Zródła tego są zupełnie proste. Marsz. Piłsudski z natury nie znosi przeciwników. W jego organizacji psychicznej niema miejsca na tolerancję przeciwników. Traktuje ich jak wrogów. Środki walki z nimi są dlań sprawą obojętną. Ponieważ więc parlament polski nie zląkł się groźby bicia i poszedł swoją własną, prawem i sumieniem dyktowaną drogą — marsz. Piłsudski wali weń kamieniami i błotem słów, jako że nie idzie po pożądaną przezeń linię i śmie się przeciwstawiać jego woli.

W artykule marsz. Piłsudskiego wysuwa się na czoło jeden specyficzny moment: jakaś głęboka niewiara w naród polski. Stąd swego czasu nazwał Polaków „narodem idjołów“, stąd zaciekłe miotanie się na sejm i lżenie go pozastawnikami wyrazami, stąd ośmieszanie ludzi i obelgi. W ten jak gdyby niezrozumieniu własnego narodu tkwi jakiś konflikt, jakiś tragizm bolesny pomiędzy marsz. Piłsudskim a społeczeństwem. Patrząc na tragiczne dzieje tego konfliktu zdaje się jak gdyby marsz. Piłsudski nie mógł pogodzić się z dziełem nad którym pracował całe życie, nie mógł pogodzić się z narodem polskim. Co jest przyczyną tego rozczarowania lub niewiary — nie wiemy. Powszechnie mówi się i pisze o złym stanie zdrowia, które każe mu tak patrzeć i mówić.

Traktując artykuł marsz. Piłsudskiego merytorycznie stwierdzić należy, że obelgi rzucone na sejm godzą w cały naród. Marsz. Piłsudski jest niezadowolony z 3/4 sejmu, a tem samem z większości społeczeństwa. Znieważanie większości obywateli przez osobę zajmującą tak wybitne, jak marsz. Piłsudski, stanowisko wyrządza olbrzymią krzywdę tak państwu jak społeczeństwu. Zagranicą, prócz może Włoch, Węgier czy Albanji, artykuł marsz. Piłsudskiego pogłębi przekonanie, że Polacy nie dorosli jeszcze do rządzenia państwem, że dzisiejsza Polska to państwo sezonowe, które padnie pod ładą naporem.

34-ty dzień przesilenia rządowego.

WARSZAWA, 10. 4. (AW). Dzisiejszy dzień polityczny przebiegł spokojnie. Zapowiedziana konferencja między Prezydentem Mościckim, Marsz. Piłsudskim, premierem Bartlem i mjr. Switalskim nie odbyła się.

Nominacja nowego gabinetu nastąpić ma w dn. 13. bm. zgodnie z terminem, który wyznaczył już uprzednio Marszałek Piłsudski i tem jedynie tłumaczyć należy sobie zwłokę o ile chodzi o nominację nowego rządu.

Jak się dowiadujemy premier Bartel ogłosić ma w najbliższym czasie swój artykuł, omawiający za-

gadnienia parlamentaryzmu w Polsce, poddający parlamentaryzm krytyce i podający metody uzdrowienia naszego parlamentaryzmu.

PK. PRYSTOR NOMINOWANY SZEFEM WYDZ. M. S. W.

WARSZAWA, 10. 4. (tel. wł.). Dzisiaj „Polska Zbrojna“ doniosła o nominacji płk. Prystora szefem biura personalnego MSWojsk. Nominacja ta kładzie więc kres pogłoskom o zamiarze powierzenia teki min. pracy płk. Prystorowi.

Na tem minął 34 dzień przesilenia.

C. K. W. P. P. S. wobec artykułu marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 10. 4. (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu CKW. PPS. zapadła następująca uchwała w sprawie niedzielnego wywiadu marsz. Piłsudskiego:

Przemówienia, wywiady i artykuły ministra spraw wojskowych p. Piłsudskiego, ogłaszane systematycznie co pewien czas, a znieważające i lżące całe społeczeństwo polskie, instytucje państwowe i obywateli mają charakter oświadczeń

niejako urzędowych, a przeto wyrządzają państwu polskiemu tak samo jak jednostkom pojedynczym ciężką krzywdę.

CKW. oświadcza, że PPS będzie broniła do ostateczności konstytucji demokratyczno-republikańskiej i praw ludowych oraz instytucji państwowych poniżanych i zagrożonych zapowiedzią zahamowania ich działalności.

—o—

Ameryk. pożyczka inwestycyjna dla Śląska.

KATOWICE, 10. 4. (AW.). Do śląskiego Urzędu wojewódzkiego zgłosiło się trzech amerykańskich bankierów z Bostonu, którzy ofiarowują Województwu śląskiemu nową pożyczkę inwestycyjną na dogodnych warunkach w kwocie 25—30 milj. zł. Wojewoda Grażyński przyjął propozycję kapitalistów amerykańskich do wiadomości. przy czem sprawa będzie definitywnie rozpatrzona przez śląską radę wojewódzką, a następnie zapadnie odnośna decyzja.

O cenę paszportów zagranicznych.

WARSZAWA, 10. 4. (AW.). W ministerstwie skarbu odbyła się konferencja w sprawie paszportów zagranicznych, na której jedni proponowali ażeby obniżono opłatę za paszporty zagraniczne do 125 zł. przy zachowaniu paszportów ulgowych, a inni projektowali wprowadzenie jednolitej ceny 100 zł. na wszystkie bez wyjątku paszporty. Nie doszło do porozumienia i sprawa omówiona zostanie ponownie na najbliższej konferencji przedstawiceli ministerstw.

Przed nowym traktem Polski z Francją.

WARSZAWA, 10. 4. (AW.). Celem wznowienia rokowań z rządem francuskim o nowy traktat handlowy udaje się do Paryża dyr. Depart. handlu w Min. Przemysłu i Handlu p. Sokolowski jako przewodniczący delegacji polskiej oraz radca Łychowski, jako jej sekretarz. Rokowania będą zakończone prawdopodobnie z końcem kwietnia br.

Aresztowanie oficerów albańsk. pod zarzutem spisku przeciw królowi.

TIRANA, 10. 4. (AW.). W Skutari zaarrestowano 2 oficerów pod zarzutem że stali na czele spisku przeciw królowi Achmedowi Zogu.

Zniesienie napiwków w hotelach.

WARSZAWA, 10. 4. (AW.). MSWew. zarządziło aby województwa spowodowały zniesienie napiwków w hotelach i pensjonatach. Napiwki zastąpionoby procentem dopłaconym do rachunku.

Strat, wyrządzonych przez wywiad marsz. Piłsudskiego, nie da się powetować. O wrażeniu wywołanem tym wywiadem w kraju nie piszemy. Każdy mógłby coś niecoś na ten temat powiedzieć. Ale jeśli chodzi

o wrażenie zagranicą to stwierdzić musimy, że wywiad ten zwrócił obecnie specjalną uwagę świata na Polskę, a tak duże zainteresowanie się nami z tego rodzaju „okazji“ nie wyjdzie nam na dobre.

KINO
„COLOSSEUM”

Dziś PREMIERA

poraz pierwszy we Lwowie.
Wielki sensacyjny film w
10 aktach p. t.:

AWANTURY CHŁOPCZYCY

Niezwykłe przygody szalonej dziewczyny ssu-
kającej przeżyć i emocji we walce z bandą
przemajników. Uzupełnią bardzo wesołe ko-
medje p. t. >MIŁOŚĆ BOKS i DUDY<
oraz >WILK MORSKI<.

Twórcza jednostka.

(Teoretyczne uwagi na czasie).

W ostatnim, wielkim dziele Kautskiego „Die materialische Geschichts-auffassung” jest kilka rozdziałów, traktujących o roli jednostki w historii; — z tych jeden p. n. „Twórcza jednostka”. Podajemy kilka ustępów i uwag, które dziś u nas mają aktualne znaczenie a które nabierają tem większej wagi, że pochodzą od najwybitniejszego dziś teoretyka socjalistycznego a oparte są na rozległej jego wiedzy z zakresu nauk społecznych i politycznych jak również na jego obserwacji nowoczesnego życia politycznego i nowoczesnych walk politycznych.

Oto co w kwestji znaczenia i roli jednostki w historii pisze Kautski.

„Jednostki, wolą czynu obdarzone, są zawsze temi, co robią historję; ale historję robią równocześnie wszyscy, a nietylko pojedyncze wybitne osobistości. Oczywiście nie wszystkie jednostki są jednakowo zdolnościami obdarzone.

Ale większa albo mniejsza zdolność oznaczyć może i zakreślić jedynie w większym lub mniejszym stopniu wpływ, jaki jednostka ta uzyska wśród tej klasy lub grupy, wśród której i dla której ta jednostka rozwija swoją działalność. Jej wpływ i znaczenie dziejowe będzie przede wszystkim zależne od siły i potęgi tej klasy lub grupy, której zaufanie jednostka ta pozyskała, występując jako jej przedstawicielka. Jej cała potęga wydaje się tedy historykom, jako osobista siła i potęga tak, że jej indywidualność może przybrać ostatecznie nadludzkie rozmiary. Odnosi się to zwłaszcza w wysokiej mierze do tych jednostek, które w ten lub inny sposób dostaną się na czoło państwa i dlatego wyrastają ponad wszystkich w państwie”.

„Oczywiście żaden ruch większych lub mniejszych kół nie może się obyć bez przywódców...”

„Nie ulega wątpliwości, że przywódca musi posiadać przymioty specjalne, jeśli ma spełnić swą rolę; ale nie muszą to być także przymioty, których by nie mogli posiadać i ci, którym on jest przywódcą. — Przeciwnie; będą oni tembardziej stanowczo i zwarcie iść za nim, jeśli i oni też będą posiadać jego przymioty. Tem lepiej będą go rozumieć, tem bardziej, zgodnie i harmonijnie będą i zarządzania z góry czynione i ich wykonywanie z dołu”.

„Działalność przywódcy będzie tembardziej skuteczną i dobrą, im bardziej ci, którym on przewodzi, co do inteligencji, znajomości sprawy, entuzjazmu i siły będą mu bliscy. Niczego zaś nie dokona, jeśli tylko on będzie te przymioty posiadał a u tych, których on prowadzi, przeważać będzie głupota, nieznajomość sprawy, obojętność i słabość”.

„Nie bardziej błędnego jak wiara, iż przywódca tem większych rzeczy dokona, im bardziej przewyższać będzie swe otoczenie, tzw. im bardziej poza nim daleko stać będą ci, którym on przoduje”.

„Z drugiej strony, niema żadnych absolutnych kwalifikacyj przywódcy. Każda sytuacja osobliwsza wymaga specjalnych kwalifikacji. Dobry dowódca pułku może być nieodpowiednim wodzem; znakomity przywódca organ. spiskowej może być niezgrabnym, kiepskim przywódcą frakcji parlamentarnej” (skąd Kautsky zna frakcję parlamentarną B. B. — przyp. zec.) itd. itd.

„Bezsprzecznie; dla naszej praktycznej działalności w terażniejszości mają olbrzy-

mie znaczenie osoby, stojące na czele państwa, na czele klas i partyj walczących. Ich zdolności wybitne mogą nam przynieść wielkie sukcesy — ich nieudolność może nas przyprawić o wielkie klęski. Ale pomimo to polityka, którą uprawiamy, uzyska bardzo wiele na skuteczności, jeśli będziemy zwracać uwagę, i brać w rachubę nietylko wybitne jednostki, ale i stojące za nimi społeczne siły mas”.

„Będziemy wówczas mogli siły i środki, zarówno nasze własne jak i przeciwników, lepiej poznać tak co do terażniejszości, jak i co do widoków na przyszłość. Wówczas pojedyncze sukcesy osobiste naszych przywódców albo pojedyncze osobiste klęski przeciwników nie sprawią tego, byśmy przeciwników nie doceniali i przeceniając nasze siły porywali się do rzeczy i zadań, do których jeszcześmy nie dorosli. Ale i na odwrót; w sytuacjach wręcz przeciwnych nie stracimy odwagi, ale, choćby przeciwnicy chwilowo wydawali się najbardziej silnymi, nie rzucimy bronii; — jeśli tylko zrozumiemy, że poza momentami osobistymi sprawa nasza tak głęboko ugruntowana jest w stosunkach mas społecznych, że wedle naszego głębokiego przekonania do naszej sprawy należy przyszłość”.

„Sprawa, której powodzenie spoczywa jedynie tylko w ręku pojedynczych jednostek, jest zbudowana na piasku. W najlepszym wypadku może ona mieć powodzenie tak długo, jak długo żyją te jednostki. Znika ona i ginie razem z nimi, pozostaje w dziejach bez rezultatu, bez śladu”.

„Tak jak królowie, mężowie stanu i wodzowie — tak samo i badacze i myśliciele nie mogą dowolnie określić kierunku rozwoju (dziejowego). Ale mogą oni, zaoszczędzić ludzkości trudu i znoju wielkich i bolesnych manowców, mogą jej rozwój uczynić mniej bolesnym, mniej ofiar pełnym w kierunku, konieczność określa warunki zewnętrzne”.

KAROL CAPEK.

JASNOWIDZ.

— Wie pan, panie prokuratorze, to nie jest zwykły grafolog. Wystarczy dać mu jakieś pismo w otwartej kopercie. On nie zaglądając do wnętrza wkłada palce do koperty i przesuwa niemi po piśmie, a po chwili opisuje cały charakter autora i z zupełną dokładnością odgaduje, jakim jest. Włożyłem do koperty list starego p. Weinberga, a on poznał wszystko, nawet to, że ze Weinberg ma cukrzycę, i chce zbankrutować. Cóż pan na to?

— To, że zapewne znał starego Weinberga — odparł prokurator chłodno.

— Ależ on nie znał nawet jego pisma — powiedział p. Janowicz zrytowany. — Powiada, że każde pismo posiada swój fluid, który z łatwością daje się ująć. Mówi, że to jest zjawisko czysto fizyczne, podobnie jak radio. To nie jest oszustwo, książę Karadagh nie bierze pieniędzy za swoją sztukę. Pochodzi podobno z bardzo bogatej rodziny z Baku.

— Humbug — odpowiedział prokurator państwa. — Gdyby coś na tem było, toby już dawno było wiadome, czyż pan nie jest tego samego zdania?

— A jeżeli widziałem to na własne oczy? On dziś wieczór będzie u nas, proszę przyjść także i przyrzedzić się temu człowiekowi. Jeżeli jest oszustem, to pan przecież natychmiast spostrzeże pana chyba nikt nie oszuka.

— Nie, tego nikt nie potrafi — powiedział prokurator skromnie. Przyjdę więc. Założmy się, że zdemaskuję oszusta.

Należy wyjaśnić, że pan prokurator — dokładniej mówiąc, pierwszy prokurator państwa, dr. Klapka, ma wnieść oskarżenie przed najbliższym sądem przysięgłych w procesie Hugona Müllera, oskarżonego o skrytobójcze morderstwo.

Hugo Müller, fabrykant i milioner został obwiniony o to, że ubezpieczył swego brata na bardzo wysoką sumę, poczem podczas wspólnej przejażdżki kódką utopił go. Ponadto został oskarżony o to, że przed laty usunął z drogi swoją kochankę, na co jednak dowodów nie było.

— To oszust — zdecydował po cichu prokurator, gdy wieczorem znalazł się w obliczu jasnowidza.

— Książę Karadagh — przedstawiał p. Janowicz, wysokiego mężczyznę w okularach, którego twarz przypominała mnicha tybetańskiego.

— Możemy zacząć, książę, pan dr. Klapka przyniósł pisma, proszę, oto jest...

— Dziękuję — odparł jasnowidz znużonym głosem, wziął pismo i zamknawszy oczy obracał je między palcami.

Nagle zadrżał i pokiwał głową.

— Osobliwe — mruknął.

Potem wsunął cienkie swoje palce do koperty i zdrętwiał. Żółtawa twarz stała się o słaby odcień bledszą. W pokoju panowała cisza, tak, że słyszało się tylko ciężki oddech Janowicza.

Wąskie usta księcia drżały i skrzywiły się, krople potu wystąpiły mu na czoło.

— Nie mogę wytrzymać — syknął i wyciągnął palce z koperty.

Otarł pot z czoła, napił się wody ze szklanki i począł głuchym głosem.

— Człowiek, który to pisał, posiada siłę, ale... — szukał widocznie wyrazu — siłę, która się zaczyna, czyha. To jego czyhanie jest okropne.

Krzyknął i upuścił kopertę na stół.

— Nie chciałbym mieć w tym człowieku wroga.

— Dlaczego — zapytał prokurator. — Czy popełnił co złego?

— Nie pytajcie — prosił jasnowidz. — Mogłoby popełnić wszystko możliwe, rzeczy wielkie i małe. Jest w nim pożądana wola... powodzenie... pieniądze... Ten człowiek nie zawahałby się, gdyby szło o życie bliźniego. O nie, to nie jest zwykły zbrodniarz. Tygrys także nie jest zbrodniarzem, tygrys, to wielki pan...

— Poza złem i dobrem — mruknął prokurator państwa.

— To są tylko słowa, — odparł książę. — Nikt nie stoi poza, czy ponad złem i dobrem. Ten człowiek ma swoje osobiste pojęcia moralne. Nikomu nie jest dłużny, nie kradnie, nie kłamie. Gdy zabija, to czyni to, jakby zapowiadał: szach mat. Gra, ale gra dobrze.

Jasnowidz wyteżył myśli.

— Nie wiem, ale widać przed sobą stawa, a na nim czoło.

— Dalej — przerwał prokurator, westchnawszy ciężko.

— Dalej już nic dojrzeć nie mogę; wszystko jak we mgle. Szczególnie mgliste w porównaniu z olbrzymią, bezwzględna wolą zawładnięcia łupem. Ale w tem niema namiętności, jest tylko rozsądek. Absolutnie rozsądne rozważanie każdej drobnostki... podobnie, jak gdy ktoś rozwiązuje zadanie, lub zagadnienie techniczne. Taki człowiek nigdy nie czyni sobie wyrzutów, tak jest pewny siebie. Człowiek, który wszystko z góry oblicza, cieszy go, że się go boją. Jasnowidzący zwilżył usta wodą.

Dok. nast.



Dziś rewelacyjna
PREMIERA

Najnowszy monumentalny
film p. t.

RASPUTIN

Dramat ilustrujący ostatnie lata panowania cara Mikołaja II. i ciernistą drogę

KSIĘŻNEJ WORONCOW

W głównej roli: **WŁODZIMIERZ GAJDAROW, MARY KIO**
i **GRZEGORZ CHMARA**. — Mimo wielkich kosztów filmu ceny nie podwyższone.

Lepiej nie przechwalać się -- Nie mijać się z prawdą i nie bujać.

Od jednego z przyjaciół naszego pisma otrzymujemy następujące uwagi:

Pan komisarz Nadolski — jak to „Dziennik Ludowy“ pod powyższym tytułem w artykule w zeszłym tygodniu zamieścił — przez wywiad yia krakowski „Czas“, wyspowiadał się ze swojej pracowitości i zapobiegliwości odnośnie do klęski śniegowej w mieście Lwowie.

„Dziennik Ludowy“ zamieścił odpowiednie komentarze do pojedynczych wynurzeń pana Komisarza. Pominął jednak początek tego wywiadu, w którym p. Nadolski wedle korespondenta „Czasu“ powiedział co następuje: „Według obliczeń już w listopadzie r. 1928 spadło tyle śniegu, ile w całym okresie zimowym ubiegłego roku“.

Tymczasem aż do 30 listopada 1928 Lwów nie miał opadu śniegowego, ani płatka śniegowego a tem mniej jakiejś masy

śniegowej, którąby obliczać można było. Co to były za obliczenia i wydatki na śnieg skoro tylko mgły i szarugi deszczowe i to nie bardzo znaczne w jesieni od września do 30 listopada 1928 istotnie były? Nie można także pomyśleć by wkradła się jakaś pomyłka i że może te obliczenia odnoszą się od stycznia do marca r. 1928 czyli do początku roku bo budżet gminy miasta Lwowa obliczony jest od 1 kwietnia każdego roku więc miesiące styczeń—marzec były w obliczeniach r. 1927—28, a nie 1928—29. Zresztą budżet na r. 28—29 został dopiero uchwalony w miesiącach maju i czerwcu 1928.

Pan Komisarz może nadto zbadać w wykazach statystycznych „Lwów w cyfrach“ że się mijał z prawdą i korespondenta „Czasu“ podbujal.

K. Z.

—o—

O międzynarodowe rozbrojenie.

(a c) Dn. 15. kwietnia zbiera się w Genewie znowu „przygotowawcza komisja rozbrojeniowa“. Lecz któż oczekuje jeszcze jakiegos pozytywnego rezultatu jej obrad? Prawdopodobnie po kilku posiedzeniach odroczy się znowu do jesieni. A przecież jej terazniejsze obrady mogą mieć większe znaczenie niż poprzednie. Bo 30 maja odbywają się w Anglii wybory i jeżeli brytyjskiej partii robotniczej uda się złamać konserwatywną większość w parlamencie angielskim i ująć w swe ręce ster brytyjskiego imperjum światowego, to w jesieni

głos angielski w Genewie może potężnie zauważyć

na szali, przechylając ją na rzecz międzynarodowego rozbrojenia.

Zapewne, potęga Anglii jest wielka, ale ona nie wystarczy. I dlatego, jeśli się uda przez zwycięskie wybory tę potęgę pozyskać dla rozbrojenia międzynarodowego — zadaniem mas ludowych innych krajów będzie zmobilizowanie sił dla poparcia przedstawicielstwa proletariatu Anglii w Genewie.

W tym też celu Egzekutywa Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej, zebrana 11 i 12 lutego w Londynie, uchwaliła zapoczątkować planową akcję,

mającą na celu skierowanie uwagi robotników wszystkich krajów na obrady komisji rozbrojeniowej,

wezwanie ich do energicznego stawiania postulatów międzynarodowego rozbrojenia, aby rządy wszystkich państw i ich komisja w Genewie odczuły i zrozumiały żywiołowy nacisk klasy pracującej.

Akcja Międzynarodówki rozpoczęła się „masowymi petycjami“. W petycjach tych proletariatu europejski

protęstuje przeciw złamaniu uroczystej przed 10 laty danych przyrzeczeń

i domaga się międzynarodowego ograniczenia zbrojeń wojennych.

A po tych petycjach, przesłanych do Genewy,

PRZYJDZIE DZIEŃ 1. MAJA.

który Międzynarodówka chce zorganizować przede wszystkim jako manifestację za mię-

dzynarodowym rozbrojeniem, najżywniejszą, najistotniejszą kwestją współczesnej ludzkości.

Jeżeli robotnikom angielskim uda się zdobyć w swym kraju rząd, stawiający jako główny swój cel międzynarodowe ograniczenie zbrojeń — to zadaniem socjalistycznych partii wszystkich krajów będzie jak najsilniejsze poparcie towarzyszy angielskich.

—o—

Echa artykułu marszałka Piłsudskiego.

Stado sanacyjnych niewolników prasowych zachłystuje się z nadmiaru radości z powodu „Dna oka“. Jakiś szal opętał prasę sanacyjną. Miota się i wścieka, zwraca błotem słów na sejm, posłów, na tych wszystkich, którzy, nie zatraciwszy własnej godności ludzkiej i obywatelskiej trwają niewzruszenie w obronie prawa i praworządności.

Prym wiedzie tu, naturalnie, „Głos Prawdy“, a sekunduje mu „Przedświt“.

„GŁOS PRAWDY“ nie poprzestaje na komentowaniu „Dna oka“. Z właściwym mu bizantyzmem stara się odtworzyć nawet minę, czy grymas marsz. Piłsudskiego przy pisaniu przezeń artykułu.

„Ze świątyni życia politycznego narodu czas wypędzić przekupniów i faryzeuszów... Oto jest chłosta straszliwej słów Marszałka sens główny... Faryzeuszów i niepoczytalnych. Bo i taka kategoria istnieje wśród reprezentantów „woli społeczeństwa“ jakoby.

Tym razem surowe słowa Wodza czynią to bezlitośnie, choć jeszcze próbuje się On uśmiechać w gniewie. Ten uśmiech nie powinien jednak łudzić nikogo. Chłosta, której jesteśmy świadkami, to środek prawie ostateczny. Takich środków nie ma się bez konieczności. Chłosta to bowiem nieszczęście bolesna. Bolesna nie tylko dla tych, do których się stosuje. Och... oni mają grubą skórę!..“

Z gorliwością neofity organ „Czwartej Brygady“ „SŁOWO POLSKIE“ pisze:

„Mosty między twórcą Rewolucji Majejowej, między człowiekiem faktycznie od lat

Na marginesie.

Rady do których robotnik zastosować się nie może.

W suterenowej noże — jak zwykle — mieszka młody dozorca wraz z młodą żoną i dzieckiem. Od szeregu miesięcy żona choruje na płuca. Lekarz Kasy chorych, troskliwy i sumienny, zaleca: Dobre odżywianie, wyjazd na wieś, no — i zmianę mieszkania. Zmiana mieszkania najbardziej konieczna, inaczej żadne leczenie nie pomoże...

Dozorczyni w płacz: Gdzie ja się podzieje, gdzie pojadę, skąd wziąć pieniędzy na mleko, jaja, masło, nie innego, tylko umierać...

Ażeby być zdrowym, trzeba koniecznie mieć dobre mieszkanie, t. zn. suche, słoneczne, obszerne, a tymczasem mieszkań u nas wogóle nie ma, a jeżeli są, to tylko dla wybranych, którzy mogą zapłacić wysokie odstępné, a potem płacić za czynsz takie sumy, jakich normalnie robotnik wogóle nie zarabia.

Ażeby być zdrowym, trzeba odżywiać się należycie. Suchy chleb i kartofle ledwo okraszone nie wystarczą. Trzeba ponadto mieć dostateczną ilość mleka, owoców, jarzyn, mięsa i t. p.

Mieliśmy srogą zimę. A ileż to ludzi miało ciepłą odzież — nie mówiąc o futrach — ciepłe obuwie, dostateczną ilość węgla na ogrzanie mieszkania, ciepłą kofrę, dostateczną ilość pościeli i t. p.

Szlachetne zdrowie! Ale co robić, aby je zachować? Cóż pomogą dobre rady hygienistów, życzliwe wskazówki lekarzy, skoro ich wykonać nie można? Tysiące ludzi, jak owa żona dozorca, o której mówię na wstępie, rwie się do życia, lecz umierać musi przedwcześnie, bo w żaden sposób nie mogą się zastosować do wskazówek higieny.

X.

trzech o losach Państwa decydującym, a obozem, broniącym zasad ustroju wczorajszego, — zostały ostatecznie zerwane. Niema i nie może być między nimi już jakiegokolwiek porozumienia.

Wyjaśnienie i rozstrzygnięcie położenia w związku z enuncjacją marsz. Piłsudskiego poza wytycznymi, jakie ona nadała rozwiązaniu przesilenia rządowego — polega przede wszystkim na przeprowadzeniu jasnej linii demarkacyjnej między tą **olbrzymią większością społeczeństwa**, która bezwzględnie domaga się likwidacji starego ustroju, a tą mniejszością, zorganizowaną dotychczas w partjach, która zasad tego starego ustroju broni“.

Jak wiadomo niektóre pisma sanacyjne scenzurowały niektóre miejsca wywiadu ze względu na zbyt dużą drażliwość pewnych słów. Zrobił to także i „Przedświt“, w związku z czem „GAZETA WARSZAWSKA“ pisze:

„W redakcji („Przedświtu“) oczywiście nikt nie zemdlał, gdyż tego „zwyczajni“, ale tu znowu zdecydowały tak zwane w redakcji „Robotnika“ „Przedświntuchy“ **wykreślić trzydzieści razy powtarzający się wagnerowski lejt motiw**: „fajdanitis poślinis“. Czy to ładnie i lojalnie wykreślać z orędzia motywy esencjonalne, to znowu rzecz inna“.

Nie brak w prasie sanacyjnej i komicznych momentów. Taka np. „GAZETA PORANNA“ niecierpliwie się już i w bezdennie głupich artykułach modli się, błaga o dy-

klaturę, wołając: *Wyjaż z ukrycia i rób, co uważasz.*

Coraz ciemniej się robi w Polsce, coraz smutniej i smutniej.

W sprawie soczystości wyrażen Dr. Klaudjusz Hrabyc pisze w „LWOWSKIM KURJERZE PORANNYM” w artykule pt.: „O gołność polskiego języka”:

„Abstrahujemy w tej chwili od polityki. Na artykuły takie patrzymy jak na dokumenty epoki. Widzimy w nich **słowo pisane**, którego już odwołać nie będzie można i które — chcemy czy nie — **stanie się pomnikiem literatury polskiej politycznej**. Obok największych i najmniejszych klejnotów wszystkich stuleci polskich, ostatni artykuł stanie obok nich, jako zwierciadło i świadectwo nas wszystkich, tak jak Skarga, Modrzewski i inni są reprezentantami całego społeczeństwa w. XVI i jak Starowolski jest dowodem jego zmierechu i jak potem Staszic, Kołłątaj świadczą o odrodzeniu myśli polskiej.

Niema żadnej przyczyny, aby tolerować objawy brzydoty takiej w literaturze politycznej, tembardziej, że nie zna jej ona dotąd. Trzeba, aby ci, którzy stoją na straży języka polskiego, świat polskich uczonych i literatów, bez względu na poglądy polityczne **założyli protest przeciw brzydotcie w literaturze politycznej**, aby zaznaczyli, że jako reprezentanci treści i formy myśli narodowej nie chcą i nie mają z nią nic wspólnego.

Pamiętać należy, że treść i forma myśli, którą wypowiada się z święczników, wnika nieświadomie w krew społeczeństwa.

Tembardziej reakcja jest konieczna, jest nieodzowna.

W naszej bratniej „GAZECIE ROBOTNICZEJ” czytamy:

„Jakiś przedrobiorowy mamut z obozu polskich targowiczian o nazwisku Mackiewicz napisał, że **wcaleby nie szkodziło**, gdyby w **Zagłębiu Dąbrowskim** lub gdzieś indziej powstały **barykady**, a w Polsce **wybuchł strejk polityczny**. Jest on dumny w to, że rząd strejk by stłumił, a wojsko barykady zdobyło. Tak mogą mówić i pisać chyba ci tylko, — którzy Polskę dostali w prezencie i niekoniecznie są z tego prezentu zadowoleni, chociaż go w całej pełni używają. Wystarczy jednak spojrzeć na wschód, północ czy zachód — aby dać odpowiedź na taką **bezczezną prowokację**. Może być, żeby wojsko w końcu barykady zdobyło, ale wielkie pytanie czyje wojsko! Ci ludzie **zaczynają grać już nie tylko z Sejmem, ale z niepodległością**.

Sanacji Sejm jest potrzebny tylko dla zagranicy, dla demokracji w Europie, wewnątrz państwa chce rządzić sama bez kontroli i bez sprzeciwu. Przeto też głosi, że walczy z „sej-

nowładztwem” czy z „sejmokracją”. Marszałek Piłsudski przeprowadził przewrót majowy wysuwając hasło: „za dużo nieprawości w Polsce”. Tej nieprawości w Polsce jest dziś niestety daleko więcej niż jej kiedykolwiek było, a wybujałości partyjnicwa pod nazwą „współpracy z rządem” stały się niesłychane. Nie możemy dopuścić do wydawania pieniędzy podatkowych bez kontroli, przeznaczonych nie dla partji, jeno na potrzeby państwa”.

„NAPRZÓD” słusznie pisze, że cały sens artykułu marsz. Piłsudskiego,

„o ile ktoś będzie wogóle szukał w nim sensu wychodzi na to, czy p. Piłsudski chce czy nie chce być premierem. Zdawałoby się, że

w ciągu 30 przeszło dni trwania przesilenia było dość czasu na powzięcie decyzji; tymczasem okazuje się, że i ten szczyt przesilenia jest płynny, jak wogóle cała polityka rządu. P. Bartel jako premier wogóle już nie występuje, ograniczając się — mimo że formalnie jeszcze nie jest w stanie dymisji — do załatwiania spraw bieżących; inni ministrowie wiszą w powietrzu, gdyż codziennie wymieniają innego jako przeznaczonego na wymianę — można powiedzieć, że **Polska obecnie wcale rządu nie ma**”.

„Spaliło na panewce — oto nasze wrażenie po kilku dniach od pojawienia się artykułu. Nikogo, a szczególnie tych, w których celował, nie nastraszył!”

—o—

Najdłużej trwające przesilenie.

„Robotnik” zwraca uwagę, że nigdy dotychczas przesilenie gabinetowe w Polsce nie trwało tak długo, jak obecnie.

Mija 34 dzień przesilenia, jeżeli liczyć od 8. marca, tj. od daty zgłoszenia przez premiera Bartla chęci ustąpienia. Za czasów t. zw. „sejmokracji” żadne przesilenie tak długo nie trwało. Gabinet Paderewskiego mianowany został tegoż dnia, kiedy ustąpił rząd Moraczewskiego. Następne przesilenie przed nominacją Skulskiego trwało długo — 21 dni. Gabinet Wł. Grabskiego mianowany został po 3 dniach od ustąpienia Skulskiego. Gabinet Witosa (Rząd Obrony Narodowej) tegoż dnia, co ustąpił Wł. Grabski, tj. 24. lipca 1920. Następnym rządem Po-

nikowskiego narodził się po 6-dniowym przesileniu, a drugi gabinet tegoż premiera po 4 dniach przesilenia. Gabinet Artura Śliwińskiego mianowany został po 2 dniach przesilenia, a gabinet Nowaka — po 24 dniach. Gabinet Sikorskiego tegoż dnia nastąpił, kiedy ustąpił Nowak, a drugi gabinet Witosa po 2 dniach kryzysu rządowego. Drugi gabinet Grabskiego nastąpił po 5 dniach od ustąpienia Grabskiego, a rząd t. zw. koalicyjny po 6 dniach od dymisji premiera Wł. Grabskiego. Wreszcie ostatni Chjeno-Piast powstał po 6-dniowym przesileniu.

34 dni żadne przesilenie nie trwało.

—o—

Socjaliści niem. przeciw budowie pancernika.

Rząd Rzeszy zachwiany.

BERLIN, 10. 4. (AW). Wczorajsze obrady stronnictw koalicyjnych przyniosły zapowiedź dymisji rządu kanclerza Muellera. Przyczyną — głównie odrzucenie przez frakcję socjal-demokra-

tyczną Reichstagu pozycji budżetowej, przeznaczonej na budowę pancernika „A”, a stanowiącej drugą z rządu ratę.

—o—

Faszyści austrjaccy grożą...

WIEN, 10. 4. (AW). Przesilenie rządowe w Austrii weszło ostatnio w okres decydujący. Obecnie w łonie stronnictw większości przewagę zdobyły elementy radykalne tzw. heimwehrowe, które odrzucają wszelką myśl dalszych rokowań z opozycją i pragną nawet groźbą marszu na Wiedeń zastraszyć socjalistów, aby ich uczynić skłonniejszymi do przyjęcia punktu widzenia większości.

—o—

Międzynar. Konferencja Kolejowa w Warszawie.

WARSZAWA, 10. 4. (AW). Dziś w południe rozpoczęły się tu 2 międzynarodowe konferencje kolejowe: czechosłowacko - polsko - sowiecka i austriacko - polsko - sowiecka. W obradach biorą udział delegaci zarządów kolejowych polskich, czechosłowackich, austriackich, sowieckich, oraz dwaj delegaci kolei niemieckich zainteresowanych w sprawach tranzytu przez ich terytorja.

Epidemia grypy w Chinach.

50 PROC. CHORYCH UMIERA.

WARSZAWA, 10. 4. (AW.). Z Szanghaju donoszą, o groźnej epidemji grypy, która specjalnie atakuje mózg. Przebieg choroby ma być niezwykle ostry. Przeciętnie 50 proc. chorych umiera. Największe spuszczenie szerzy ta grupa wśród Chińczyków. W kolonji cudzoziemskiej zanotowano dotąd tylko kilkadziesiąt wypadków tej grypy, Chińczyków choruje obecnie kilkadziesiąt tysięcy.

Konfiskata 1,066 bomb.

WIEN, 10. 4. (Pat.). „United Press” donosi z Lizbony, że policja tamtejsza wykryła fabrykę bomb, w której skonfiskowano 1.066 bomb. W stolicy tudzież na prowincji aresztowano kilku oficerów i podoficerów z powodu uprawiania akcji wyrotowej.

KTO WYGRAŁ?

WARSZAWA, 10. 4. (A. W.). W 27-mym dniu ciągnięcia 5-tej klasy Loterii Państw. padły główne numery:

3.000 zł.: 8451, 100007, 131543. — 2.000 zł.: 23289, 143613.

—o—

Dzienniki zagraniczne o artykule marsz. Piłsudskiego.

„Vorwärts” omawia w wstępnym artykule niedzielne enuncjacje Piłsudskiego, które w Niemczech wywarły olbrzymie wrażenie.

Artykuł ten w wyjątkach brzmi:

Zdumiewano się — pisze „Vorwärts” — że najpoleźniejszy mąż w Polsce pod swoim nazwiskiem pozwolił wydrukować wyrazy których najprostszy ludzie nie wypowiadają publicznie. W języku medycznym skłonność do takiego soczystego słownictwa nazywa się „koprolalją”.

„Być może, że w Polsce, co prawda, nie w literaturze, wyrazy takie są na porządku dziennym i lud może ma satysfakcję, że „dziadek” porządnie sejm nabeszał.

Ale czy słusznie to jest czy nie, czy Piłsudski chory czy zdrów, to przecież dierży najwyższą władzę w Polsce i dlatego warto zapytać, co też te enuncjacje oznaczają i co mogą one spowodować..

Piłsudski milczał ku zdumieniu wszystkich w czasie całej akcji parlamentarnej. Milczał, gdy skreślono jego fundusz dyspo-

zycyjny, gdy jak najostrzej ganiono przekroczenia budżetowe i gdy przed Najwyższy Trybunał postawiono Czechowicza. A teraz mówi i do gruntu grzmoci sejm i rząd. Jedynie Czechowicza chwali, i jedynie siebie wyjmuje z listy kolegów, których pomawia o najcięższe zaniechania (Versäumnisse). A któż powołał ich i miał kontrolować — jeśli nie on?”

Artykuł kończy się tak:

Choćbyśmy usiłowali zrozumieć do pewnego stopnia ten występ marszałka w myśl zdania „co kraj to obyczaj”, to jednak pozostałaby jakaś resztką niezrozumiała. Gdyby Piłsudski miał słuszność pod względem charakterystyki polskiej reprezentacji i stosunków państwowych w Polsce, wtedy musiałby spaść szacunek dla narodu polskiego do zera i gadanie (das Gerede) o niezdolności państwowotwórczych Polaków, znalazłoby nowy żer.

Wobec przykrego wyboru, czy mamy całkiem poważnie traktować naród polski, my opowiadamy się za polskim narodem”.

Nowe ceny maksymalne na mięso, wędliny i tłuszcze.

Tymczasowy Zarząd Gminy ustalił nowe ceny maksymalne na mięso, wędliny i tłuszcze z ważnością od 12 kwietnia br. Ceny mięsa wołowego pozostają bez zmian. 1 kg. cielęcogo przedniego ma kosztować 1'70, tylnego 2'10, mięsa wieprzowego z dodatką 10 proc. 2'70, bez kości, mięsa na kollety, polędwicy wędzonej bez kości i karczku 5'10, 1 kg kielbasek chrzanówek 4'60, 1 kg. rolaży zajaca, kielbasy do gotowania zwykłej siekanej, paszтетowej i salami 3,40, 1 kg kabanosów 4'60, 1 kg salcesonu i głowizny 3,40, 1 kg salcesonu zwykłego 2,40, 1 kg salami suchego 7'50, 1 kg. wędzonki gotowanej 4,30, 1 kg. kielbasek serwoładek 3,40, 1 kg kiszki 1'40,

Dalsza rejestracja zapasów mąki.

Wskutek reskryptu Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie Magistrat przeprowadza we Lwowie 3-cią rejestrację zapasów mąki pszennej według stanu w dniu 15. kwietnia b. r. Wobec tego Magistrat wzywa wszystkich właścicieli miejscowych młynów oraz kupców hurtownych i detalicznych trudniących się sprzedażą mąki, ażeby najdalej do soboty, dnia 13. kwietnia br. zgłosił się w VI Wydziale Magistratu, referat aprowizacyjny — ratusz I. p. Nr. drzwi 51 — celem podjęcia formularzy zgłoszeń a następnie po ich wypełnieniu według stanu z dnia 15. kwietnia br. Złożyli je w dwóch egzemplarzach z powrotem w tem samym biurze w dniu 16. kwietnia br.

Agitacja komunistycz. w Indiach.

LONDYN, 10. 4. (AW). Ostatnie wiadomości z Indyj wywołują w tutejszych kołach rządowych duże zaniepokojenie. Agitacja komunistyczna przybiera tam coraz większe rozmiary. Rząd sowiecki rzucił olbrzymie masy pieniędzy i rozwija w Indiach groźną agitację rewolucyjną. Nie jest wykluczonem, że w razie dalszego zaostrzenia się sytuacji wicekról Indji ogłosi stan oblężenia.

Z sali sądowej.

Jeszcze jeden lichwiarz mieszkaniowy.

Uprawiana na szeroką skalę grabież w stosunku do ludzi mających alternatywę: płacić odstępne, choćby w formie pożyczek (sic!), albo mieszkać pod firmamentem panoszą się w całej Polsce. Paskarstwo to nad którym pomimo istniejących ustaw nie wisi żadna groźba interwencji z czyjejkolwiek strony tem różni się od paskarstwa uprawianego po cichu przez nieuczciwych handlarzy, że odstępne pobiera się w formie pożyczek.

Jedną z takich spraw znalazła wreszcie swoje zakończenie przed sądem, któremu przewodniczył nadzorca dr. Łyczkowski, oskarżał podprokurator dr. Mostowski.

Akt oskarżenia brzmiał, że pozwany Mańkowski

Straszna zbrodnia mężobójstwa.

Wczoraj przed trybunałem sądu przysięgłych toczyła się rozprawa przeciwko Annje Tutak, lat 46, zam. w Laszkach Murowanych, oskarżonej o zbrodnię zabójstwa dokonanego z 15. na 16. listopada ub. roku na osobie, męża oskarżonej, Józefa, lat 52. Zbrodnia dokonana była w sposób ohydny przy pomocy siekiery. Anna zmasakrowała głowę swego męża w straszny sposób.

Oskarżona tłumaczyła się, że pożycie jej z Józefem od lat 20 t. j. od chwili zamążpójścia było jed-

1 kg smalcu wieprzowego topionego 4'30, sadła 3'70, 1 kg. słoniny wędzonej 3'20, 1 kg słoniny zwyczajnej grubej 3'40.

Winni przekroczenia tych cen narażają się na areszt do 6-ciu tygodni, grzywnę do 3.000 zł. ewentualnie i konfiskatę przedmiotów. Publiczność we własnym interesie powinna donosić o każdym nadużyciu.

Ksiądz - morderca pozbawiony godności kapłańskiej.

W katedrze kowieńskiej odbyła się onegdaj niezwykła ceremonia pozbawienia sukni kapłańskiej prałata Olszewskiego, który zamordował swą kochankę nauczycielkę.

Aktu tego dokonał arcybiskup kowieński Swireckas.

Olszewskiego przewieziono w kajdanach do

Statut emerytalny dla pracowników teatrów m.

Na posiedzeniu Komisji administracyjnej uchwalono statut emerytalny dla członków teatru miejskiego we Lwowie w myśl referatu sen. Decykiewicza. Postanowiono następnie w myśl referatu dr. Howykowycza unormować podstawę prawną obowiązku właścicieli realności do czyszczenia jezdni. Wkońcu zgodnie z referatem radnego Pampera uchwalono zakupić 96 kompletnych mundurów dla miejskiej straży pożarnej.

Morderstwa na prowincji.

Magda Kos, lat 56, z Niebysłowa, pow. Kałusz, zamieszkała w Perehińsku, pow. Dolina, zamordowała swego męża, Jurka, lat 54, zadając mu siekierą kilka uderzeń w głowę, które rozbiły czaszkę do mózgu. Powodem morderstwa było znęcanie się nad nią męża.

Nykoła Jurijczuk w Zadubrowcach, pow. Śnia-

tyń, uderzył swego ojca Iwana ostrzem siekiery tak silnie, że wskutek zadanej rany wielkości ostrza siekiery Jurijczuk zmarł. Aresztowany Jurijczuk, który jest niemy, dopuścił się powyższego czynu z zemsty za to, że ojciec nie dawał mu jeść, często go bił i kazał mu iść zebrać.

Student - syn agrarjusza na czele szajki bandyckiej!

WARSZAWA, 10. 4. W Żyrardowie ujęto szajkę bandycką organizowaną przez syna zamożnych ziemian, studenta 4-go roku medycyny Uniwersytetu warszawskiego, Józefa Bujnowicza. Szajka ta, złożona była z notorycznych złodziei dla dokonywania mordów rabunkowych. Wywiadowcy ujęli Bujnowicza w chwili, gdy dusił żonę właściciela kina, Brodecką, w jej pomieszkaniu w Żyrardowie. Aresztowano także dwóch złodziei, którzy stali na czatach.

Charakterystyczne jest, że Bujnowicz dobrze znał Brodeckich i wiedział, gdzie Brodecki, który niedawno powrócił z Ameryki, przechowuje pieniądze. Bujnowicz umówił się też z bandytami, że do mieszkania wejdzie wpierw sam jako ich dobry znajomy i w momencie, który uważać będzie za stosowny, podejście do okna i zapalać będzie zapalną papierosa; na ten znak mają dwaj inni złodzieje wpaść do mieszkania, i aby nie alarmować innych mieszkańców domu, nie używać rewolweru tylko brzytwę, które im przed wejściem do mieszkania Brodeckich organizator wyprawy wręczył, i pozarynąć niemą upatrzone ofiary, sam zaś Bujnowicz miał ze znanego mu schowku zabrać pieniądze.

Taki sam los, tej samej nocy miał spotkać następnie jednego z bogatszych kupców i właściciela kina Myszkowskiego, jakoteż proboszcza z Wiskitek.

Aresztowani bandyci zostali sprowadzeni do komisariatu policji w Żyrardowie i tam poddani badaniu przyznali się do zamierzonego napadu, stwierdzając, że inicjatorem nieudanej wyprawy bandyckiej był właśnie Bujnowicz.

On to porozdzielał role, jak i co kto miał robić, dał dokładny opis mieszkania oraz wręczył im brzytwy, które mieli pozbawić życia ofiary. Po obrabowaniu Brodeckich młeli kolejno napaść na Myszkowskiego w chwili, gdy po ostatnim przedstawieniu kinyteatru wraca z kasą do domu, a następnie udać się do pobliskich Wiskitek i tam nad ranem obrabować plebanję.

W razie powodzenia tych 3-ch bandyckich napadów wspólnicy mieli chwilowo osiedlić się w u-mówionej miejscowości, a następnie wyjechać za granicę.

Bujnowicza oraz dwóch opryszków, którzy z nim współdziałali, przekazano władzom sądowym.

OLBRZYMI POŻAR LASÓW.

BORDEAUX, 10. 4. (Pat.). W okolicznych lasach wybuchł pożar, który ogarnął przestrzeń około 15 km. długości, niszcząc 1.500 ha. lasu. Straty są bardzo znaczne.

KATASTROFALNE ZDERZENIE SIĘ 2 AUT.

QUIMPER, 10. 4. (Pat.). Na skutek zderzenia dwóch samochodów ciężarowych z kolejką, nastąpiło wykolejenie pociągu, przyczem 10 osób odniosło rany, w tem 4 ciężkie.

Krewki don Juan.

Iwanowski Wiktor, lat 21, z zawodu kaflarz wracając podehmielony w dn. 18. stycznia o godz. 1-szej w nocy do domu zaczął w bramie przy ul. Łyczakowskiej 70 żonę p. Skornego Bronistawa. Wskutek interwencji p. Skornego wszczęta się awantura w

finale której Iwanowski wybił p. Skornemu ząb i pchnął go nożem w prawą pierś. W następstwie tego krewkim Iwanowskim zaopiekowała się policja, a sąd skazał go na 2 miesiące ciężkiego więzienia.

Trocki sprzedał swe pamiętniki pismom amerykańskim.

Dziennikarz amerykański Willy Sperco opowiada w paryskim tygodniku „Candide” o tem, jak zdołał nakłonić Trockiego do ogłoszenia pamiętników w pismach amerykańskich za... dolary.

Dowiedziawszy się o przybyciu do portu Stambułu, sowieckiego parowca „Iljicz” dziennikarz uparcie czekał na mrozie i śniegu na wybrzeżu Galaty, i doczekał się chwili, kiedy z parowca przybył na brzeg Trockie.

Usłużne ręce pochwyciły wysiadającą młodą damę o blond włosach, otuloną w futra. Za nią wysiadł wysokiego wzrostu mężczyzna w okularach, podróżnej czapeczce i ciepłym, obszernym palcie. Ostatni podążał młody człowiek, o zaczerwienionej od mrozu twarzy, o bystrym, dość wesołym spojrzeniu. Była to rodzina Trockiego.

Spróbowałem zbliżyć się. Jakiś człowiek krzyknął do mnie po turecku: „proszę nie podchodzić!”

— To Trockie?

Zabrania się prowadzić jakiegokolwiek rozmowy. Zdąży pan to uczynić później.

Następnego rana amerykański dziennikarz udał się do poselstwa sowieckiego, celem zasięgnięcia informacji.

— Trockie? — dźwięk się przedstawiciel sowieckiego Tassa w Konstantynopolu Lachowskiej. — Doprawdy, nie wiem o tem, gdzie się znajduje. Przypuszczam, że sam konsul również nie o tem nie wie.

— Tak, ale przecież...

— Trockie jest teraz osobą prywatną, niestety nie mogę udzielić panu żadnych informacji, w Konstantynopolu przebywa tyłu sowieckich obywateli...

Po wielu daremnych usiłowanjach uzyskania bodaj chwili rozmowy z Trockim, naraz zupełnie nieoczekiwanie w księgarni na Mondiale na Pera, spotyka się dziennikarz amerykański oko w oko z Trockim. Od dwóch dni w kjeszeni dziennikarza amerykańskiego leży depesza od redaktora jednego z największych pism amerykańskich, polecająca mu otrzymać od Trockiego artykuł „do 1500 słów o szczegółach życia na wygnaniu, planach na przyszłość, wyjątków z pamiętnika”.

Depesza zawierała też uwagę: Proszę się dowiedzieć, wjele zażąda Trockie za swoje rękopisy. Trockie stoi przy ladzie księgarskiej i ogląda książki, wreszcie odkłada „Nadczłowieka” Reinerja, pamiętnik Piotra Loti i... Dekobry.

Dziennikarz ostrożnie zbliża się i kładzie przed Trockim swą wizytową kartę i telegram amerykańskiego redaktora.

Zechce pan to przeczytać — rzekłem — odpowiada Sperco.

Trockie szybko przebiegł oczyma depeszę, widocznie został nią wzburzony i odpowiedział: „Nie chcę z panem rozmawiać”. O krok dalej stał syn i z niepokojem przyglądał się całej scenie. Zbliżył się jakiś njeznajomy jegomość, najprawdopodobniej czekista. Odszedłem więc, zacząłem obserwować. Trockie wraz z synem wyszli z księgarni, o parę kroków za nimi szło już dwóch agentów.

Następnie opowiada Sperco, że mimo wszystko porozumiał się z synem Trockiego.

Dałem mu depeszę, aby przekonał ojca swego iż propozycja jest poważna i realna.

Następnego dnia spotkałem się już na wyznaczonym miejscu z synem Trockiego i dowiedziałem się, iż Trockie senior zdążył już sprzedać amerykańskiej agencji „Consolidat Press” cztery artykuły i że zgodnie ze spisany kontraktem, nie może udzielać żadnych innych wywiadów.

Zacząłem przekonywać Trockiego juniora, że propozycja jest zbyt lukratywna, by ją tak kategorycznie odrzucać. Następnego dnia spotkałem się z nim powtórnie. Oto, co mi powiedział w imieniu swego ojca: Mój ojciec może panu udzielić prawa przedruku swoich pamiętników. Rozpoczynają się one pertraktacjami w B-ześciu Litewskim, a kończą wygnaniem. 15 rozdziałów jest już gotowych. Proszę, niech pan zapisze tytuły: Pertraktacje pokojowe w B-ześciu Litewskim, Różnice poglądów delegacji rosyjskiej, Portrety niektórych wodzów rewolucji, Prywatna ko-

respondencja Trockiego z Leninem, Stworzenie czerwonej armii, Wojna domowa, Choroba Lenina, Testament polityczny Lenina, Powstanie opozycji, Polemika Stalina, Zesłanie na Sybir, Wypędzenie do Turcji. Zechce więc mi pan od razu powiedzieć, które z tych rozdziałów, mogą najbardziej interesować czytelników amerykańskich. Dziennikarz odpowiedział, że wszystkie są jednakowo interesujące i zadał pytanie:

— Jaką sumę życzy sobie otrzymać ojciec Panski za te artykuły?

W odpowiedzi usłyszał arcycharakterystyczne zdanie:

— Ojciec mój jest co prawda zupełnie pozbawiony zmysłu kupieckiego, ale wobec tego, że czynione mu są ze wszystkich stron bardzo pożyteczne propozycje, chciałby więc uzyskać maksymalne warunki.

Młody Trockie, z nieustępliwością targował się o dolary amerykańskie dla swego ojca.

IV. Kongres Związków Zawodowych.

IV. Kongres Związków Zawodowych zwołany zostaje do Warszawy, w domu Z. Z. K., przy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, na 30., 31. maja 1. i 2. czerwca 1929 roku.

Prawo uczestniczenia w Kongresie ma każdy Związek, należący do Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce w ten sposób, że jeden delegat Związku przypada od Zarządu, ponadto na każde 2.000 członków — jeden delegat dalszy. Delegaci poszczególnych Związków na Kongres wybierani zostają wedle ordynacji, którą każdy poszczególny Związek ma prawo określić dla siebie.

Wszystkie wnioski dotyczące porządku dzien-

Młodzież na Wystawie poznańskiej.

Komitet dla spraw Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego, zarejestrował dotychczas liczbę 100.000 uczestników wycieczek młodzieży szkolnej, które przybędą na PWK. Jest to już połowa przewidzianego uczestnictwa młodzieży. Największa liczba zgłoszeń napłynęła z Warszawy i okręgu warszawskiego, najmniejsza zaś z okręgu lwowskiego. Mała ilość zgłoszeń ze Lwowa, tłumaczy się tem, że młodzież szkolna z okręgu lwowskiego odwiedzi zapewne Wystawę dopiero we wrześniu.

Masowy przyjazd młodzieży szkolnej na Powszechną Wystawę Krajową jest faktem ogromnej doniosłości. PWK. będzie żywym obrazem Polski współczesnej, a przeto młodemu pokoleniu da dużą sumę wiadomości, rozszerzy horyzonty myślowe i ugruntuje jego wiedzę o Polsce.

Zaden wykład ani książka nje przemówi tak żywo i plastycznie do młodzieży, jak Wystawa.

Niewątpliwie starsze pokolenie ułatwi zwiedzenie Wystawy tym rzeszom młodzieży, które jeszcze nie zgłosiły uczestnictwa w wycieczkach na P. W. K.

Uchwały zarządu Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie.

Kursy dziennikarskie przy Uniwersytecie J. K.

Zarząd lwowskiego Syndykatu Dziennikarzy polskich na ostatnim swem posiedzeniu omawiał wypracowany przez subkomitet lwowski projekt ustawy dziennikarskiej i uchwalił uprosić ten komitet o persekwowanie tej sprawy aż do skutku, oraz wyraził za dotychczasową działalność podziękowanie członkom subkomitetu redaktorom Kodynowi, Gorce i Gromskiemu, posłowi lwowskiemu Pierackiemu i prof. Unjw. J. K. dr. Nowotnemu.

Zarząd wyraził wielkie zadowolenie z powodu pomyślnego załatwienia sprawy red. Dębickiego, co zawdzięczać należy zdecydowanemu stanowisku Związku Syndykatów dziennikarskich.

Po krótkim referacie prezesa Fryluga wybrano specjalną komisję dla poczynienia starań, celem stworzenia na lwowskim Uniwersytecie kursów dziennikarskich na wzór istniejącego od r. 1922 w Belgii instytutu dziennikarskiego, funkcjonującego w Brukseli i Antwerpii pod auspicjami stowarzyszenia prasy belgijskiej i na wzór kursów dziennikarskich istniejących we Francji, Niemczech i Anglii. W program instytutu belgijskiego wchodzi około 20 kursów, rozłożonych na przeciąg 2 lat, po upływie których i po zdaniu odpowiednich egzaminów otrzymują słuchacze i słuchaczki dyplomy dziennikarskie. Kursy, obejmujące wiadomości zawodowe, prowadzone są przez doświadczonych dziennikarzy. Wiadomości ogólnych udziela tam wykładowcy ze świata nauki, polityki, sztuki etc. Nad tym referatem rozwinęła się ożywiona dyskusja. W skład komisji oprócz zawodowych dziennikarzy wejść mają również uproszeni specjalnie profesorowie Uniwersytetu i Politechniki pp. dr. Nowotny i dr. Caro. Nadmienić należy, że już przed przeszło 10 laty na pierwszym zjeździe dziennikarzy polskich w Warszawie poruszono potrzebę utworzenia takich kursów dziennikarskich, a to dzięki inicjatywie ów-

nego lub zmiany statutu, zmiany taktyki ruchu jego, ogólnej polityki lub zasadniczych form organizacyjnych mające być przedmiotem obrad Kongresu winny być conajmniej na 4 tygodnie przed Kongresem a zatem najdalej do dnia 2. maja r. b. wniesione do Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Nadesłane wnioski oraz rezolucje proponowane przez Komisję Centralną Związków Zawodowych zostaną w czasie przez statut przepisane, wszystkim Związkom doręczone.

Warszawa, w kwietniu 1929.

Z. Żulawski, sekr. gen. J. Kwapiński, przew.

czesnych reprezentantów dziennikarstwa lwowskiego.

Wreszcie uchwalono rozwinąć intensywną propagandę na rzecz Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Dobrali się dwaj panowie.

BORYSLAW, w kwietniu.

Podczas akcji prowadzonej przez Sekretarjat okręgowy centralnego związku górników we firmie „Iriag”, o wypłatę zarobków robotniczych, p. dr. Stepek robił wszystko, ażeby akcję związku sparaliżować i odciągnąć robotników od ruchu zawodowego. W „pracy” tej p. dr. Stepek nie przebierał w środkach. M. in. rzucał oszczerstwa na łow. Halucha Franciszka, a kiedy tow. Haluch, zaskarżył p. Stepka, oskarżony zjawił się w sądzie, nie mogąc podać ani jednego dowodu, wobec czego **wszystkie oszczerstwa odwołał, a tow. Halucha przeprosił.**

Podobnymi metodami posługuje się również p. Antoni Konior, tępa głowa kilkuosobowej frakcji na terenie boryslawskim. Pan ten czuł się oszczerstw na buchaltera komitetu Budowy Domów Ludowych p. Aleksandra Dudę, i podobnie jak p. Stepek w czasie rozprawy wszystko odwołał i p. Dudę przeprosił.

Oszczerstwa rzucane przez najemników kapitału, w rodzaju p. Stepka i Koniora mają na celu rozbicie organizacji klasowych. Ci dwaj panowie w akcji tej podali sobie zgodną rękę i działają jak mogą. A że ich osoby nie mają żadnego znaczenia i wpływu w tutejszej klasie pracującej, chwytają się pospolitych oszczerstw i w wyniku... przepraszają skazanych.

Od p. Koniora nie można wresztą więcej wymagać. Cała jego „działalność” ogranicza się na kłamstwie. Ale dziwić się należy, że takiego rodzaju metodami, posługuje się p. dr. Stepek, co nie licuje wcale z jego poważnym stanowiskiem, jakie zajmuje w koncernie „Małopolska”.

Łańcuch prasowy z okazji 10-cio lecia.

Personal pomocniczy Drukarzy we Lwowie składa na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego” zł. 50.—

Wezwany składam kwotę zł. 5.— na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego” i wzywam tow.: Świątowskiego i Piotra Nędzielskiego z Borysława do złożenia odpowiednich kwot.

Grzegorz Kołodziński.

Wezwany składam na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego” zł. 5.—

Piławski Alojzy.

Łańcuch na Sztandar Młodzieży.

Wezwany składam 5 zł. na sztandar T. U. R-a i wzywam tow.: Lemejdy, Pindyckiego i Hullesa do złożenia odpowiednich kwot.

Fleisz Stefani.

Wezwany przez tow. Jana Szczyrka składam na sztandar T. U. R-a zł. 5.— i wzywam dyr. Iwachowa z „Jedności” do złożenia odpowiedniej kwoty.

Jan Zydaczewski.

Wezwany składam zł. 5.— na sztandar T. U. R-a.

Piławski Alojzy.

Rada Robotnicza PPS. w Drohobyczu. DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

Członków Partji odbędzie się w niedzielę, dnia 14-go kwietnia b. r. o godz. 10-tej przedpołudniem w lokalu „Domu Robotniczego” przy ul. Mickiewicza z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 2) Sprawozdanie czynności za rok 1928
 - a) sekretarjatu.
 - b) skarbnika.
- 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutorjum ustępującej Radzie Robotniczej.
- 4) Referaty
 - a) Sytuacja polityczna i gospodarcza w kraju.
 - b) 1-szy Maj i plan pracy na przyszłość.
- 5) Wybór nowej Rady Robotniczej i Komisji Rewizyjnej.
- 6) Wnioski i interpelacje.

Uwaga: W razie braku statutem przewidzianej ilości Członków, Walne Zgromadzenie odbędzie się tegoż dnia z tym samym porządkiem dziennym o godzinę później a uchwały jego będą prawomocne.

Wstęp ściśle za okazaniem zaproszenia.

Za Radę Robotniczą P. P. S. w Drohobyczu:

Sekretarz:

Prezes:

K. Szopian, m. p.

K. Jaroszewski, m. p.

Z ruchu zawodowego.

KONFERENCJA DELEGATÓW ZW. ZAWODOWYCH odbędzie się w piątek 12. bm. o godz. 6:30 wieczorem, w lokalu, ul. Sykstuska 21, II. p.

Na porządku dziennym: Sprawa 1-go Maja.

Na konferencję zapraszamy tow. tow. delegatów Z. R. K. S. we Lwowie. — Prosimy o punktualne i niezawodne przybycie.

Za Radę Zw. Zaw.:

Za O. K. R. P. P. S.:

Laskowski.

Ermich.

POSIEDZENIE KOMITETU OKRĘGOWEGO ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH odbędzie się we czwartek 11. bm. o godz. 7-mej wieczór w Związku Kafilarzy przy ul. Zielonej l. 7. — Obecność wszystkich członków konieczna.

Przewodniczący.

STOLARZY WYKWALIFIKOWANYCH, poleca zawodowe biuro pośrednictwa pracy we Lwowie przy ul. Pieszka l. 2.

Komunikat.

KONFERENCJA ZARZĄDU OKRĘG. KOM. OSWIATOWEJ T. U. R. odbędzie się w poniedziałek 15. bm. o godz. 6-tej wiecz. w lokalu, ul. Sykstuska 21, II. p.

Uprasza się wszystkich tow. członków Zarządu o niezawodne przybycie.

Za Zarząd O. K. O. T. U. R.:

B. Skalak, przew.

K. Ermich, sekr.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 11 kwietnia 1929 r.

POGRZEB Ś. P. INŻ. EDMUNDA LIBAŃSKIEGO.

Komitet Obywatelski dla sprowadzenia zwłok komunikuje, że pogrzeb ś. p. inż. Edmunda Libańskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 14. bm. o godz. 12-tej w południe z Domu Przedpogrzebowego, przy ul. Kochanowskiego 96 na cmentarz Łyczakowski.

Uprasza się wszystkich Obywateli m. Lwowa o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w pogrzebie tego zasłużonego dla naszego społeczeństwa Obywatela. — Za Komitet Obywatelski: Br. Laskowicki, przew. R. Fröhlich, sekr.

—o—

ZAMACH SAMOBOJCZY STUDENTKI UNIwersYTETU. Anna F., stud. U. J. K. zam. przy ul. Jabłonowskich l. 4 usiłowała poderżnięciem żył brzytwą pozbawić się życia w ogrodzie Kościuszki. Desperatkę odprowadzono do Pogotowia rat., gdzie opatrzono jej lekkie zadraśnięcia.

OSZUSTWA. Zalet Schulrant (B. Joselowicz) oraz Józef Menszel (Kleparowska 1) wyłudziła 95 dolarów od Marii Majosz na wynajęcie mieszkania przy ul. Szpitalnej 25. Obecnie nęchając jej dać mieszkanie ani oddać pieniędzy mają „przykrość” z policją.

Stahl Wilhelm zgłosił w Urzędzie śledczym, że Finel Wilhelm (o pomysłach którego już pisaliśmy) pobrał za fałszywymi wekslami towar wartości 3.120 złotych.

Weinsteinman Mozes (Halicka 2) pod pozorem dostarczenia wagonu grysu pobrał od Pepy Paliger sumę 2.000 zł. Grysu nie dostarczył, a policja wyciągnęła z tego odpowiednie konsekwencje.

KONKURENCI BANKU U. S. A. Zygmunt Stollenberg lat 33 (ul. Sieniawska 4) wraz z kolegą swym Gatusą (ul. Łyczakowska 29) odbyli wędrowkę do aresztów za podrabianie dolarów.

KOGO ODDANO DO ARESZTÓW POLICYJNYCH Lęona Konickiego (ul. Zamarstynowska 5) za usiłowanie kradzieży 11 zł. z torebki p. Marii Lachowskiej.

Jadwigę Pastuszynską i Franciszka Latawca za włóczęgostwo, oraz Janinę Kosowską, za uchylanie się od wizyt lekarskich.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Nieznany sprawca skradł w tramwaju na szkodę Jakóba Protaczuka, rolnika ze Sienjawki, portfel z gotówką 195 zł.

Do mieszkania Izaaka Pohorylesa (ul. Mochnackiego 9) dostali się nieznani sprawcy skąd skradli 2 lichtarze oraz stolowe nakrycie srebrne, wartości 600 zł.

W mieszkaniu Jana Szewarskiego (ul. Mikołaja 20) nieznany sprawca skradł futro wartości 550 zł. Taki sam los spotkał futro p. Szera Abrahama (pl. Bernardyński 15) poszkodowany oblicza stratę na 85 dolarów.

Do kiosku inwalidy Kazimierza Witkowskiego przy ul. Pijarów włamali się nieznani sprawcy skąd skradli większą ilość tytoniu i papierosów na sumę 350 zł.

—o—

GDY GRYPA SZERZY SIĘ epidemicznie należy dbać o to, aby żołądek i kiszki były często starannie przeczyszczane przez stosowanie naturalnej wody gorzkiej FRANCISZKA JÓZEFA.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Rasputin” i „Ciernista droga księżnej Woronców”.

MARYSIENKA: „Rasputin” i „Ciernista droga księżnej Woronców”.

APOLLO: „Dama z łoża Nr. 13” (Zar Miłości). Greta Garbo.

LEW: „Bogini pokus”.

PALACE: „Tancerka z Moskwy”.

COLOSSEUM: „Awantury Chłopczycy” oraz „Miłość, boks i dudki”.

CHIMERA: „Zakazana kobieta”.

CASINO: „Biała sonata”.

UCIECHA: „Ostatni Carowie”.

GRAZYNA: „Dziłkuszka”.

OAZA: „Looping the loop” (węzeł śmierci).

FATAMORGANA: „Tułaczka księżnej Trubeckiej”.

PAN: „Cienie haremu”.

LUNA: „W sidłach życia”.

PASAZ: „Prawo szpady i kłwi”.

PROMIEN: (za rog. Żółkiewską) „Świat w płomieniach”.

—o—

Kronika z województwa Tarnopolskiego

DZIECIOBOJCZYNI. W Szczerowicach pow. Radziechów aresztowano Serafinę Jasińską, lat 22 z Laszkowa pod zarzutem dokonania morderstwa na osobie 15-dniowego dziecka nieślubnego przez uduszenie. Oglądacz zwłok z Laszkowa stwierdził na zwłokach dziecka śluz pochodzące z uduszenia. Aresztowana do czynu się nie przyznaje, twierdząc, że dziecko zmarło śmiercią naturalną.

NAŁOGOWY OSZUST ARESZTOWANY. Wincenty Kononowicz, lat 28 z Terezji ad Njestanice pow. Radziechów dopuścił się zbrodni oszustwa przez wyłudzenie 4 tysięcy złotych u inwalidy Stanisława Bałandy Rydzewskiego zam. we Lwowie. Wymieniony ogłosił w anonsach, iż poszukuje wspólnika z gotówką na dostawę 200 tysięcy sztuk palików wartości 20.000 zł. dla państw. Zarządu Wodnego w Kamionce Strumiłowej. Wobec zgłoszenia się do tej spółki Rydzewskiego, Kononowicz przyjechał do niego do Lwowa celem zawarcia ostatniej umowy. Rydzewski przystąpił do interesu i wręczył oszustowi kwotę 4.000 zł. Dopiero później stwierdzono, że dokumenty Kononowicza były przez niego sfałszowane. Kononowicza aresztowano. Był on poszukiwany przez władze sądowe za różne przestępstwa.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek o 7:30 „Dwaj panowie B.”.

Piątek o 7:30 „Carewicz”.

Sobota o 3:30 „Pan Damazy”.

Sobota o 7:30 „Gioconda”.

—o—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Czwartek o 7:30 „Kwadratura koła”.

Piątek o 7:30 „Kwadratura koła”.

Sobota o 7:30 „Kwadratura koła”.

—o—

DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ w sobotę popołudniu daje Teatr Wielki komedię konkursową J. Bliznińskiego „Pan Damazy” z Rasińskim w roli tytułowej.

NA JUBILEUSZOWE PRZEDSTAWIENIE P. FRANCISZKI OSTROWSKIEJ, która obchodzi w sobotę 13. bm. uroczystość 30-letnia pracy artystycznej na scenie lwowskiej, wzniawia Teatr Wielki wspólną operę G. Ponchielliego: „Gioconda”.

„KOBIEȚA W SŁOWIE, ŚPIEWIE I TANCU”. Z powodu wielkiego zainteresowania, jakie wywołało w mieście to widowisko sezonu, połączone z wiosenną rewją mód podajemy, że odbędzie się ono w sobotę 13. bm. o godz. 8-mej wieczór w sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego. — Bilety wstępu po 6, 5, 4 siedzące a po 2 zł. stojące — przy kasie do nabycia.

Sprawy partyjne.

KOMITET OBWOD. P. P. S. WSCH. MAŁOPOLSKI. W niedzielę, 14. bm. o godz. 10-tej przedpołudniem, odbędzie się we Lwowie posiedzenie Komitetu Obwodowego. — Na porządku dziennym pomiędzy innymi: sprawa obchodu święta 1-go Maja. Bliższe szczegóły w zaproszeniach imiennych. Obecność wszystkich członków na tem posiedzeniu konieczna.

Za Kom. Obw.: Br. Skalak.

DO WSZYSTKICH ORGANIZACJI P. P. S. WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE. Wzywa się wszystkie organizacje do starannego przygotowania obchodu 1-go Maja. Zapotrzebowania afiszów i referentów należy zgłaszać bezwzględnie w sekretarjacie obwod.: Lwów, Sykstuska 21, II. p.

Sekretarjat.

ZGROMADZENIE P. P. S. DZIELNICY „GRÓDECKIE”

odbędzie się w piątek, 12. bm., o godz. 6-tej wieczorem, w lokalu ZZK., przy ul. Gródeckiej l. 69.

Na porządku dziennym:

1) Sytuacja polityczno-gospodarcza,

2) Święto 1-go Maja.

Uprasza się wszystkich członków o punktualne i niezawodne przybycie.

Ziemborowski, sekret. Herbst, przew.

—o—

Wykłady Uniwersytetu Ludowego i T. U. R. we Lwowie.

Czwartek, 11. bm. godz. 7-ma wiecz., Zw. Zaw. Metalowców, Ormiańska 31, I. p., p. prof. St. Belzowski: „Rewolucja Francuska a Polska w XVIII w.” z przeżyciami.

Piątek, 12. bm. godz. 7-ma wiecz. punktualnie Uniwersytet Ludowy, Bourliarda 5, Kurs — „Historja ruchu robotniczego w Polsce”.

Piątek, 12. bm. godz. 7-ma wiecz., Zw. Zaw. Kafarzy, Ceglarzy i Cukierników, Zielona 7, I. p., tow. Br. Skalak: „Trocki — Następstwa dyktatury i tragedja człowieka” z przeżyciami.

Sobota, 13. bm. godz. 7-ma wiecz., Zw. Prac. Inst. Użytk. Publicznej, Ormiańska 2, II. p., tow. dr. St. Loewenstein: „W przededniu rewolucji 1848 r.” z przeżyciami.

Nieco humoru.

Profesor - a robaki.

Zoolog monachijski, prof. Riedere, poświęcał się namiętne studjom nad robakami. Studenci wydziału filozoficznego, obejmującego też studia przyrodnicze, uniwersytetu monachijskiego, wiedzieli dobrze o tej namiętności swego profesora przy egzaminie więc z zoologii umieli ją wyzyskać na swą korzyść.

Podczas jednego z takich egzaminów, pierwszy ze studentów egzaminowanych, spytany przez profesora, co wie o bekasie?

— Bekas — odpowiada zapytany — jest ptakiem błotnym i żywi się robakami, robaki zaś dzielą się na dżdżownice, glistnice albo rupie i tasieńce.

— Dobrze — odpowiada profesor. — To wy stareza, może pan odejść.

Drugi student, zapytany co wie o słoniu, odpowiada:

— Słoń jest bardzo dużym, i bardzo szarem zwierzęciem i posiada z przodu gęby trąbę, która wije się jak robak, robaki zaś dzielą się na dżdżownice, glistnice albo rupie i tasieńce...

— Dobrze, jestem z pana zadowolony — rzecze zapalczywy badacz robaków i pyta trzeciego studenta, co może powiedzieć o dzikim, stepowym psie afrykańskim.

Student struchlał, nigdy bowiem w życiu nie słyszał o takim stworzeniu, ale nie traci odwagi.

— Stepowy pies afrykański — recytuje szybko — żyje w Afryce, a w Afryce jest klimat znacznie cieplejszy, niż u nas, to też mrowi się tam od robactwa, robaki zaś dzielą się na dżdżownice, glistnice, albo rupie, tasieńce i t. d.

I wydobył się w ten sposób z toni, profesor bowiem i z niego był zadowolony.

OGŁOSZENIA.

Autobus okazynie do sprzedania. Wiadomość »Pilot» Lwów, Batorego 4.

Prywatny Zakład Naukowy Im. H. Jordana ul. św. Mikołaja 16, tel 14-36 otwiera dla uczniów i uczenie kończących 7 klas szkoły powszechnej kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego do IV-tej klasy gimnazjalnej. Celem kursu jest przysposobienie do wspomnianego egzaminu. Kurs rozpocznie się dnia 15-go kwietnia i trwać będzie do końca czerwca. Bliższych informacji udziela Dyrekcja Zakładu od godz. 12:30 do 13:30.

Największe składy części zamiennych „FORD” „Chevrolet” opon wszystkich marek i akcesorji »Technika Samochodowa« Warszawa, Jasna 14. Hurt! Detal! Ceny wybitnie niskie!

INSERUJCIE
W
DZIENNIKU
LUDOWYM



Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa Oszczędności i Kredytu w likwidacji w Turce n/Str. stow. zarejestr. z ogr. por. odbędzie się dnia 21 kwietnia 1929 o godz. 4 popołudniu, w razie braku kompletu dnia 23/4 o godz. 5 popołudniu w domu p. Abrahama Lorberbauma ul. Jasna 7 z następującym porządkiem dziennym. 1) Sprawozdanie likwidatora i Rady nadzorczej z czynności i rachunków za rok 1927 także za rok 1928 i udzielenie absolutorjum. 2) Przedłożenie Bilansu za rok 1927 i 1928. 3) Sposób pokrycia niedoborów powstałych od roku 1927 do roku 1929.

Likwidator Berisch Lorberbaum

Komunalna Kasa Oszczędności

Powiatu Lwowskiego

we Lwowie, ul. Mochneckiego L. 4.

(lokal Wydziału Powiatowego)

przyjmuje oszczędności na książeczki wkładkowe i oprocentowuje od dnia 1-go maja 1929 w stosunku rocznym 8% od sta, względnie **za wyższem oprocentowaniem**, co zależy od rodzaju wkładki.

Wkładki dotychczasowe będą nadal oprocentowane w stosunku 9% od sta.

Na podstawie statutu Kasy, zatwierdzonego przez Urząd Wojewódzki we Lwowie, **Wydział Powiatowy ręczy za całość i bezpieczeństwo wkładów.**

Wkładki posiadają charakter funduszy ulokowanych z bezpieczeństwem prawnem (pupilarnem).

Księgarnia Ludowa, Szajnochy 2.

poleca następujące książki:

D. Gross Powojen. odbudowa Polski	Zł. 1'20
Sjonizm Adwokatów	„ —'50
Boy: Dziewice Konsystorskie	„ 2'60
Umowa o pracę pracowników umysł.	„ 3'—
„ „ robotników	„ 2'40
Sądy pracy	„ 2'40
Ochrona pracy w Polsce	„ 1'—
Frankowska: Ubezpiec. na wypadek choroby	„ —'70
Urlopy wypoczynkowe	„ 3'—
Krahelska: Praca dzieci i młodoc.	„ 2'50
Regulamin czynności kas chorych	„ 1'—
Kopankiewicz: Ubezpieczenie pracowników umysł.	„ 1'50
Limanowski: Rozwój polsk. myśli socjalist.	„ 1'60
Hausner: Listopad 1918	„ 1'60
Leopolita: Czwarta brygada maszeruje	„ 1'20
Daszyński: Pamiętniki I i II t.	„ 16'—
Króliński: Dzieje narodu polskiego	„ 1'50
Niedziałkowski: Teoria i praktyka socjalizmu	„ 5'—
Kropotkin: Wielka rewolucja franc.	„ 7'60
Czapiński: U źródeł bolszewizmu	„ —'45
Porczak: Walka o demokrację	„ 3'—
— Religja a polityka	„ —'70
Księga pamiątkowa P. P. S.	„ 3'50
Sprawozdanie z XXI Kongresu PPS.	„ 2'—
Danilowski: Bandyty z P. P. S.	„ 2'50
Kalendarzyk młodego robotnika	„ —'70
Polski sport robotniczy	„ —'80

Trocki: Prawda o Rosji Sowieckiej	Zł. 15'—
Marks: Kapitał 2 tomy	„ 16'—
Rosja sowiecka (2 tomy)	„ 12'—
Kornilowicz: Akcja społeczno-kult. w górnictwie ang.	„ 3'—
Marks: Manifest komunistyczny	„ —'30
Mehring: Karol Marks	„ 7'50
Molski: Manifest komunistyczny	„ —'50
Flechanow: Podstawowe zagadnienia marksizmu	„ 2'40
Bucharin: Teoria materjalizmu hist.	„ 8'—
Beer: Historia powszechna socjalizmu (5 tomów)	„ 9'—
Kautsky: Rewolucja proletarjacka i jej program	„ 6'—
Fabierkiewicz: Rosja współczesna	„ 5'50
Bauer: Bolszewizm czy socjalna demokracja?	„ 1'—
Sinclair: Nazywają mię cieślą	„ 3'—
Zola: Germinal	„ 3'—
— Va banque	„ 2'40
Hausnerowa: Zielone okiennice	„ 3'—
T. Rechinowski: Polska podziemna	„ 4'—
Conrad: Nostromo (2 tomy)	„ 18'—
Gąsiorowski: Czarny generał	„ 9'—
Bandrowski: Lenora	„ 10'—
— Tadansz	„ 10'—
Bojer: Wcielenie Andrzeja Bergeta	„ 5'60
Mardrus: Matka i syn	„ 5'80
Raort: Na karuzeli	„ 5'—
Dąbrowska: U północnych sąsiadów	„ 3'80

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz mm. 1 szpalt. (szer. 40 mm.) za tekstem — 15 gr. Nadesłane 40 gr. (szer. 80 mm.) po kronicie 55 gr., w tekście (kronika, repertuar) 70 gr., na pierwszej str. 80 gr., drobne ogłoszenia zwykle za słowo 8 gr., kupno i sprzedaż 10 gr. Cała stronica 800 zł., pół str. 150 zł. Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej, zagr. o 50%.